

Piotr Węgleński

Bardzo wiele propozycji programu reformy jest zgodnych z postulatami środowisk naukowych wywodzących się z dobrych uczelni i dobrych instytutów naukowych. W szczególności, ograniczanie finansowania statutowego na rzecz grantów. Taki zabieg powinien doprowadzić do upadku słabych jednostek i wzmocnienia dobrych. W przypadku wyższych uczelni koniecznym jest jednak zwiększenie dotacji dydaktycznej, by nie dochodziło do panującego obecnie zjawiska dofinansowywania dydaktyki ze środków przekazywanych uczelni na badania naukowe. Niezależnie od wszystkiego koniecznym jest zadbanie o podwyższenie poziomu i obiektywność ciał oceniających granty.

Poważne wątpliwości budzi postulat zniesienia habilitacji. Proponowany w zamian habilitacji doktorat z certyfikatem jest mniej więcej tym samym, czym w naukach ścisłych jest obecnie habilitacja. Polega ona bowiem na ocenie dorobku i na ocenie pracy, na którą składa się wybrana przez habilitanta część dorobku. Obecny system ma jednak podstawową wadę, którą są nieobiektywne oceny i recenzje. Proponuję:

- 1) Recenzje pisane przez 3 recenzentów, wybieranych lub losowanych spośród zatwierdzonej przez Ministerstwo listy recenzentów. Wszyscy recenzenci z poza jednostki, w której pracuje habilitant.
- 2) Obrona nie przed własną radą Wydziału lub Instytutu, lecz przed Jury złożonym z 5 – 7 profesorów z danej dziedziny, wyznaczanych lub losowanych jak wyżej.
- 3) Listy recenzentów i jurorów z danej dziedziny sporządzane na podstawie analizy osiągnięć poszczególnych kandydatów zgłaszanych przez Rady Naukowe jednostek legitymujących się kategorią A.
- 4) Podobna procedura w przypadku występowania o tytuł profesorski z tym, że koniecznym byłoby zasięgnięcie opinii profesorów z zagranicy.
- 5) W przypadku nauk humanistycznych i społecznych proponuję zastosowanie podobnego systemu, co w przypadku nauk ścisłych, tj. ocenę dorobku a nie koniecznie napisania jednej specjalnej książki.
- 6) Proponuję rezygnację z colloquium habilitacyjnego na rzecz rozmowy z habilitantem, pozwalającej na zorientowanie się, co do umiejętności przekazywania informacji, bronięcia określonych tez, jasności i precyzji wypowiedzi itp kwalifikacji wymaganych od opiekuna naukowego.

Podkreślić jednak należy, że dyskusja nad zniesienie habilitacji lub zastąpienie jej innym stopniem, nie jest dla szkolnictwa wyższego sprawą kluczową. Dużo ważniejszą jest sprawa zobiekttywowania ocen przy nadawaniu tytułów i stopni naukowych oraz przy zatrudnianiu osób na stanowiska profesorów. Zniesienie habilitacji nie przyspieszy kariery zawodowej młodych pracowników. Kariere tę można wydajnie przyspieszyć przez zwiększenie liczby i wysokości stypendiów naukowych oraz liczby grantów badawczych dostępnych dla młodych naukowców. Sądzę, że dla

uniknięcia sytuacji, w których młodemu pracownikowi w uzyskaniu grantu przeszkadzają jego przełożeni, wystąpienia o granty nie powinny być opiniowane i sygnowane przez macierzystą jednostkę aplikującego. Aplikujący o grant powinien sam złożyć oświadczenie, że ma warunki go przeprowadzenia badań, powinien też mieć swobodę wyboru miejsca, w którym przyznany grant będzie wykonywany. Nie sądzę, by znalazło się wiele instytucji, które nie chciałyby przyjąć pracownika mającego wysoko oceniony projekt badawczy i środki na jego wykonanie.